

Prof. dr hab. Urszula Zagóra-Jonszta
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Katedra Ekonomii

Katowice, 2.06.2016 r.

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr. **Krzysztofa Orlika**

pt. ***Ekonomia behawioralna w wyjaśnianiu zjawisk makroekonomicznych
ze szczególnym uwzględnieniem kryzysów ekonomicznych***

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mariana Nogi

Przedstawiona do recenzji praca dotyczy objaśniania zachodzących w gospodarce zjawisk makroekonomicznych przez reprezentantów ekonomii behawioralnej. Ekonomia ta łączy w sobie elementy psychologii, socjologii, a nawet pewne aspekty medycyny z ekonomią, próbując w nietuzinkowy sposób interpretować zjawiska i procesy gospodarcze. Odrzuca założenie o racjonalnych, dobrze przemyślanych decyzjach homo oeconomicusów i podkreśla, że w prawdziwym życiu często wyborami podmiotów gospodarczych kierują emocje, impulsy i powielanie pewnych określonych wzorców. Neoliberalowie nie akceptują takiego podejścia, dyskredytując jej dorobek jako nienaukowy.

Rozprawa liczy 245 stron, z czego 20 stanowi wykaz literatury. Podzielona została na cztery rozdziały, z których dwa pierwsze mają charakter wprowadzający, dwa następne dotyczą ujmowania zagadnień makroekonomicznych przez przedstawicieli ekonomii behawioralnej. Praca ma charakter teoretyczny. W pierwszym rozdziale Autor zdefiniował pojęcie ekonomii behawioralnej, przedstawił jej genezę, rozwój i odniesienie do ekonomii głównego nurtu. Rozdział drugi skupia się na psychologicznych aspektach ekonomicznych zachowań człowieka, prezentując podstawowe teorie składające się na ekonomię behawioralną (teoria perspektywy, mentalne księgowanie, hiperboliczne dyskontowanie w czasie) oraz analizując takie pojęcia jak egoizm i altruizm, uczciwość, zaufanie i wzajemność, a także asymetria informacji, które odgrywają istotną rolę w tłumaczeniu zjawisk przez ekonomię behawioralną. W rozdziale trzecim na konkretnych przykładach Autor przedstawia objaśnianie zjawisk makroekonomicznych przez ekonomię behawioralną, takie jak bezrobocie i jego niedobrowolność, problemy konsumpcji i

oszczędzania, polityka monetarna, zmienność rynków finansowych, zjawisko wykluczenia społecznego. Interesujące jest tu omówienie relacji między wzrostem gospodarczym, dobrobytem i poczuciem szczęścia. Wreszcie w ostatnim rozdziale szczególną uwagę poświęcił Doktorant analizie cyklu koniunkturalnego jako nieodłącznej cesze rozwoju gospodarki rynkowej. Wykorzystując omówione wcześniej narzędzia analityczne, jakimi posługuje się ekonomia behawioralna, przedstawił przebieg i omówił przyczyny współczesnego kryzysu finansowego z jej punktu widzenia, porównując to z interpretacją neoklasyczną. Wcześniej dokonał zestawienia 10 największych banków finansowych (może lepiej by brzmiało: banków spekulacyjnych), jakie miały miejsce od XVII w. Uważam to za ciekawe i istotne posunięcie, które pomaga zrozumieć, że co prawda „historia est magistra vitae”, ale jak widać kiepską, ponieważ nie nauczyła nas wyciągać wniosków z popełnionych wcześniej błędów. W tym rozdziale Autor zawarł też postulaty ekonomistów behawioralnych pod adresem polityki gospodarczej, mające na celu zapobieżenie zjawiskom kryzysowym w przyszłości. Rozdziały poprzedza Wstęp i wieńczy Zakończenie. Układ pracy jest poprawnie skomponowany i pozwala na rozwinięcie podjętego tematu. Praca ma charakter teoretyczny; w celu udowodnienia słuszności przyjętych założeń, Autor posiłkuje się badaniami przeprowadzonymi przez przedstawicieli ekonomii behawioralnej.

Lektura pracy okazała się interesującą, co należy wyraźnie podkreślić. W polskiej literaturze ekonomicznej niewiele można znaleźć tekstów, które odnoszą się do osiągnięć ekonomii behawioralnej. Z tego też powodu Doktorant przede wszystkim skupił się na analizie literatury anglojęzycznej (amerykańskiej), jako że ojczyzną tego nurtu ekonomii (jak zresztą wielu innych współczesnych) są Stany Zjednoczone. W tym miejscu warto podkreślić, że nie znalazłam w pracy żadnych niezręcznych sformułowań, które często się zdarzają, kiedy autor stara się dosłownie przetłumaczyć obcojęzyczny tekst na język polski. Język rozprawy jest zrozumiały, cechuje go klarowność wywodów i jasność formułowanych myśli. Wszystko to sprawia, że pracę czyta się z zainteresowaniem.

Ekonomia behawioralna stanowi ciekawą alternatywę dla ekonomii neoliberalnej (neoklasycznej). Jak podkreślono wcześniej, zwraca uwagę na motywy pozaekonomiczne będące źródłem zachowań podmiotów gospodarczych, tkwiące zwłaszcza w ludzkiej psychice, na które nie zwracają uwagi wcale lub w niewielkim stopniu inne kierunki ekonomii. Cechy natury ludzkiej okazują się wiążące zwłaszcza

w ekstremalnych sytuacjach, a o takich można mówić w przypadku zjawisk kryzysowych, na co słusznie Autor zwraca uwagę. Dobrze został wyjaśniony w ostatnim rozdziale mechanizm powstawania, a następnie pękania baniek spekulacyjnych czynnikami psychologicznymi – wykorzystaniem znajomości ludzkiej psychiki przez pracowników agencji nieruchomości i instytucji bankowych w stosunku do klientów oraz przez pracowników agencji ratingowych w stosunku do analityków bankowych. Chciwość i wynikające z niej ryzykowne zachowania inwestorów zarządzających instytucjami finansowymi doprowadziła do katastrofy, którą łatwo można było przewidzieć. Jak się jednak okazuje, w sytuacjach, w których priorytetem staje się pomnażanie zysków, logika i zdrowy rozsądek zawodzą.

Na podkreślenie zasługuje bardzo dobre rozeznanie literatury przedmiotu, zwłaszcza anglojęzycznej. Przeprowadził wnikliwą kwerendę publikacji, jakie ukazały się na rynku wydawniczym, w tym również polskim i swobodnie się porusza w temacie. Szczegółowo przedstawił poglądy ekonomistów reprezentujących omawiany nurt ekonomii w poruszanych w pracy obszarach. Jasno, precyzyjnie i trafnie przedstawił przyczyny i przebieg współczesnego kryzysu finansowego z punktu widzenia ekonomii neoliberalnej i behawiorystycznej, dokonując właściwych porównań. W sposób klarowny przekazał stanowiska reprezentantów ekonomii behawioralnej wobec poruszanych problemów, starając się zebrać je w spójną całość. Zabrakło jednak głębszej refleksji wobec tych zagadnień. Praca jest prezentacją cudzych opinii i rezultatów przeprowadzonych badań, jednak Autor nie podejmuje się ich komentowania i nie przedstawia własnego stanowiska. Szkoda, bo rozprawa mogłaby również stanowić próbę oceny przedstawionych tu poglądów, co wzbogaciłoby ją merytorycznie. Gdyby również Autor pokusił się o własne, choćby przeprowadzone na małej próbie badania, mógłby skonfrontować ich wyniki z zawartymi w literaturze i potwierdzić (a może nie?) podobieństwo ludzkich zachowań niezależnie od poziomu rozwoju gospodarczego czy uwarunkowań społecznych. Niemniej uważam, że w postaci, w jakiej praca została przedstawiona może w zupełności być uznana za rozprawę doktorską.

Mimo iż dysertację oceniam wysoko, zwłaszcza pod względem zawartych w niej treści merytorycznych, z obowiązku recenzenckiego muszę jednak zwrócić uwagę na pewne jej słabości. We Wstępie Autor formułuje **hipotezę** badawczą, iż „osiągnięcia ekonomii behawioralnej możliwe są do wykorzystania przez ekonomię głównego nurtu zarówno w procesie analizy jak i formułowania polityki

gospodarczej”, a w następnym zdaniu stwierdza, że „w celu testowania powyższej tezy sformułowane zostały następujące pytania badawcze:”. Nie wypada w tym miejscu tłumaczyć, że hipoteza to nie to samo co teza. W Zakończeniu Autor pisze znowu o **hipotezie**, która została w pracy potwierdzona, czytaj: zweryfikowana pozytywnie. Na marginesie rodzi się pytanie o prawdopodobieństwo wykorzystania rezultatów badań ekonomii behawioralnej przez ekonomię neoklasyczną. Możliwość wykorzystania, a faktyczne skorzystanie z osiągnięć niedocenianej przez główny nurt, ekonomii behawioralnej, to dwie różne sprawy. W Zakończeniu pojawiło się też aż **6 tez**, które, zdaniem Doktoranta, zostały udowodnione dzięki kwerendzie literatury światowej, a o których w ogóle nie wspomina On we Wstępie.

Pisząc o ekonomii głównego nurtu Autor wymienia szkołę neoklasyczną i keynesowską (s. 88). Co do pierwszej - zgoda, co do drugiej – nie do końca. Aktualnie pojęcie ekonomii głównego nurtu większość ekonomistów rezerwuje do kierunku neoliberalnego, w wydaniu angloamerykańskim (już ordoliberalizm nie jest w tym towarzystwie mile widziany). Oczywiście były czasy, gdy główny nurt stanowiła ekonomia keynesowska, ale moim zdaniem to już przeszłość (choć autorzy Słownika historii myśli ekonomicznej pod red. E. Kundery zaliczają keynesizm do głównego nurtu). Zręczniejszy byłoby napisać, że istnieją współcześnie dwa główne nurty w teorii ekonomii: neoliberalny, inaczej neoklasyczny – podażowy, który dominuje i keynesowski – popytowy.

Czy pisząc o nowej szkole keynesowskiej (neokeynesizmie) Autor ma na myśli syntezę neoklasyczną? (s. 18). Z treści dalszych wywodów można wnioskować, że tak, zwłaszcza że pisze, iż powstała w latach 70. XX w., jednak dobrze byłoby to jasno stwierdzić, w celu uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości.

W pracy Autor zastosował błędną numerację podrozdziałów. O ile w spisie treści jest prawidłowa, o tyle w tekście są błędy. Na s. 48 pojawił się punkt 2.3. zamiast 2.2.6., na s. 57 - 2.3.4. zamiast 2.2.7., na s. 58 – 2.4. zamiast 2.3., a na s. 157 - punkt 3.7. zamiast 3.8.

W rozdziale 4, punkt 4.3. dotyczy przyczyn i przebiegu współczesnego kryzysu finansowego. Autor zaczyna od przebiegu, a następnie opisuje jego przyczyny. W spisie treści brzmi to niezbyt logicznie (z reguły najpierw pisze się o przyczynach, a następnie o przebiegu), jednak lektura podrozdziału dowiodła poprawności takiego odwrócenia punktów.

Na s. 171 Doktorant pisze, że John Law pochodził z Anglii. Otóż gwoli ścisłości należy stwierdzić, że był Szkotem.

Na s. 172 znajduje się stwierdzenie, iż lokalnie wielki kryzys gospodarczy przeciągnął się nawet do roku 1934. W rzeczywistości w państwach rolniczych, do których należała również Polska, przeciągnął się do roku 1935.

W pracy znalazło się również kilka zdań, których sformułowanie nie jest poprawne. S. 54 - "Przeciętni ludzie nie analizują sytuacji giełdowej, ale jeśli przeczytali w roku 1999 artykuł pt. [...] opisujący korzyści z regularnych inwestycji w akcje i zainteresowali się inwestycjami na giełdzie, co tylko wzmocniło wzrost cen akcji". S. 78 – „Jednak jeśli chodzi o sferę instytucjonalną, zgodnie z poglądem przytaczanym przez jeśli dana osoba dokonuje donacji na jakiś cel społeczny, to [...]”. S. 82 – „Stanowi to odstępstwo od standardowego modelu ekonomicznego, gdzie występują wyłącznie egoistyczni agenci powinni zachowywać się tak samo w przypadku obecności jak i braku kar”. S. 185 – „W bardzo bogatej literaturze ekonomicznej dotyczącej wśród przyczyn kryzysu finansowego i ekonomicznego oprócz „Wielkiej Normalizacji” wylicza się bardzo wiele różnych powodów, które dotyczyły [...]”. W tych zdaniach wyraźnie brakuje wyrazów.

Zauważyłam również pewne powtórzenia w tekście, które można „wyłapać”, jeśli nie czyta się pracy „na raty”. Na s. 28 oraz 87 znajduje się ten sam cytat z „Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza” J.M. Keynesa, dotyczący „zwierzęcych instynktów”. Na s. 27 i 63 Doktorant podaje te same informacje, że Kahnemann otrzymał Nobla z ekonomii w 2002 r., a Tversky zmarł w 1996 r. Na s. 21/22 opisana jest gra Ultimatum, którą znowu Autor przytacza na s. 78/79.

W pracy jest sporo błędów, polegających przede wszystkim na opuszczaniu wyrazów, głównie zaimków lub przyimków, błędów literowych, interpunkcyjnych, a nawet ortograficznych. W całej pracy Autor konsekwentnie pisze Philips, zamiast Phillips; na s. 62 i 205 wyraz „naraz” powinno się pisać razem, na s. 70 „żeby” Autor napisał osobno; s. 82 – ilość klientów, s. 117 – ilość decydentów, powinno być: liczba klientów i liczba decydentów; raz Doktorant pisze: wielka depresja (s.42), raz Wielka Depresja (s. 187,171,172,182), a raz Wielki Kryzys (s. 198) – najlepiej napisać wielki kryzys gospodarczy; Doktorant niepoprawnie używa sformułowania „okres czasu” (s. 74,108,158) – wystarczy okres; raz pisze lata 70-te, a raz siedemdziesiąte, co też należało ujednoclić, najlepiej przyjmując powszechnie stosowaną pisownię lata 70.; raz jest druga wojna światowa, w innym miejscu II wojna światowa (s. 175); przed

bądź nie stawia się przecinka, podobnie jak przed czy, chyba że te spójniki powtarzają się w zdaniu, również mimo że pisze się bez przecinka; nie należy podkreślać adresów internetowych; czasem w przypisach Autor pisze ibidem, a czasem Ibidem – powinno się pisać z dużej litery. Wygląda na to, że Autor nie przeczytał pracy przed oprawą, bo w przeciwnym razie z pewnością usunąłby błędy. Jak wspomniałam, są dość liczne i starałam się je zaznaczyć w przystanym mi egzemplarzu rozprawy (do wglądu w dniu obrony).

Dostrzeżone usterki natury formalnej nie wpływają wszak na merytoryczny poziom rozprawy. Jeszcze raz należy zwrócić uwagę na rzetelnie przeprowadzone studia literaturowe, liczbę wykorzystanych pozycji bibliograficznych (ponad 280, w tym 64 opracowania zwarte i prawie 190 artykułów), co, zważywszy na omawiany temat jest wielkością w pełni satysfakcjonującą. Rozprawa stanowi ważki przyczynek do badań nad dorobkiem ekonomii behawioralnej i jako taka mogłaby zostać opublikowana. Na polskim rynku wydawniczym brakuje takich opracowań, które przybliżyłyby dokonania ekonomii behawioralnej i Doktorant dobrze wybrał temat rozprawy.

Reasumując, recenzowana dysertacja spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, wobec czego kieruję do Rady Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wniosek o dopuszczenie mgr. Krzysztofa Orlika do publicznej obrony.